KURJER WA[redacted]AWSKI.

Niedziela. 19 Września. / 1 Października. Rok 1854. № 257. Jutro, ŚŚ. Aniołów Stróżów. Ubyło dnia godzin 5, min: 7.

Przez Najwyższe Rozkazy JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, posunięty za wysługę lat: z Radcy Honorowego na Assesora Kolleg:, p. o. Głównego Archiwisty w Wydz: Górnictwa przy Komissji R. P. i Skarbu *Kruszyński*, ze starszeństwem.— Przez Rozporządzenia Komissji Rzą: i Władz Oddzielnych, w Wydziale Kom: R. S. W. i D., mianowani: Właściciel dóbr Anto: *Bogatko*, Radcą Dyrekcji Ubezpieczeń w Pcie Mławskim; Właściciel nieruchomości miejskiej Karol *Baum*, Radcą Dyrekcji Ubezpieczeń w Pcie Augustow: Okr: Dąbrows:, i Właściciel dóbr Edw: *Doliwa*, Radcą Dyrekcji Ubezpieczeń w Pcie Augusto: Ok: Biebrzańskim. — W Wydz: Kom: R. P. i Skarbu, mianowani: Kontroler 2gi Kassy Gub: Warszaws:, Radca Honorowy Józef *Jezierski*, p. o. Kontrolera 1go tejże Kassy; Rachmistrz Rządu Gub: Warszaws: Bolesław *Wysznacki*, p. o. Kontrolera 2go Kassy Gub: Warszaws:; Assystent Kassy Gub: Radoms: Adam *Mirewicz*, p. o. Adjunkta funduszów emerytalnych tamże; Kancelista Leop: *Rajkowski*, p. o. Assystenta Kassy Gub: Radoms:, Rewizor okopów Warszaws:, Radca Honoro: Józef *Sztemborski*, p. o. Kontrolera Skarbo: Ptu Płockiego; Pomocnik Rewizora Skarbo: Okr: Włocławs: Marceli *Rzeszotarski*, p. o. Kontrolera w Pcie Kalwaryjs:; Kontroler 2gi Kassy Urzędu Konsumcyjnego m. Warszawy Józef *Cieszewski*, p. o. Rewizora okopów Warszawskich; b. Assesor Prawny przy Urzędzie Konsumc: m. Warszawy Jan *Sawicki*, p. o. Pomocnika Rewizora Skarbowego w Okr: Włocławskim; spadły z etatu Poborca Komory Niezdara, Felix *Dobrzelewski*, p. o. Kontrolera 2go Urzędu Konsumcyjnego m. Warszawy.— Przeniesieni dla dobra służby: Kontroler Ptu Kalwaryjs:, Sekretarz Prowincjalny Michał *Sulnicki*, na p. o. Kontrolera Ptu Maryampols:, i Pomocnik Rewizora Skarbo: Ptu Płoc: Jul: *Roman*, na p. o. Pomocnika Rewizora Skarbowego Ptu Sandomierskiego.

Najwyższa Izba Obrachunkowa Królestwa Polskiego. Na zasadzie Artykułu 15 Ukazu NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, z dnia 9 (21) Sierpnia 1821 r., *Najwyższa Izba Obrachunkowa* przystąpi z kolei do niszczenia dowodów już nieużytecznych, należących do rachunków za lata od r. 1844 do 1846 włącznie, które pokwitowane lub ostatecznie zasądzone zostały. Termin prekluzyjny od którego niszczenie rozpocznie się, oznacza *Najwyższa Izba Obrachunkowa* na dzień 1 (13) Kwietnia 1855 roku. O czem zawiadamiając: wszelkie Władze Rządowe, Rachujących się Kassjerów i tych wszystkich w ogólności, którzyby znaleźli się w potrzebie czerpania wiadomości z pomienionych dowodów albo do nich odwoływania się; uprzedza Ich, ażeby, przed upłynieniem powyższego terminu, żądania swoje *Najwyższej Izbie Obrachunkowej* zaprodukowali, później bowiem wszelkie w tym przedmiocie zgłaszania się pozostaną bez skutku. — Kontroler Jeneralny, Prezydujący, Tajny Radca, *Wiorogórski.* Za Dyrektora Kancelarji, Radca Kolleg:, *A. Ławrynowicz.*

Wiadomości z morza Białego.

Parowa fregata Angielska »Miranda," zbliżywszy się 9 (21) Sierpnia rano do m. Koła, zajmowała się dwa dni wymiarami w zatoce Kolskiej, a 10go t. m. wieczorem wysłała do brzegu szalupę pod flagą parlamentarską, z żądaniem bezwarunkowego poddania się miasta »warowni," i »załogi," zagrażając miastu w razie przeciwnym zniszczeniem. W Kole nie było żadnych warowni, a cała załoga składała się z 50 ludzi komendy inwalidów. Przysłany tam z czasowem poleceniem od Wojennego Gubernatora Archangelskiego, jego Adjutant, Lejtnant flotty Brunner, zebrawszy komendę inwalidów i kilku strzelców z pomiędzy mieszkańców, odpowiedział ustnie na żądanie nieprzyjaciela stanowczą odmową, i przygotował się odeprzeć wszelkie pokuszenie Anglików wyjścia na brzeg.

11go t. m., o świcie, nieprzyjaciel zaczął obsypywać miasto bombami i kulami rozpalonemi. Dolna część miasta wkrótce zapaliła się; a ponieważ składała się wyłącznie z domów drewnianych, ciasno i nieregularnie rozłożonych, a przytem z brukiem drewnianym, przeto nie było żadnej możności powstrzymania szerzenia się płomieni. W krótkim czasie zgorzało: 92 domów, dwa Kościoły, magazyn solny, wódczany i zbożowy; ale górna część miasta, w której znajdują się władze rządowe, równie jak słobodka Werchowska, zostały nieuszkodzone, mimo długotrwałe bombardowanie, które ustało dopiero o 10tej wieczorem. Dnia następnego, o 11tej rano, fregata Angielska oddaliła się na morze.

Przy tym nowym napadzie nieprzyjaciela, z naszej strony nie było ani jednego poległego, ani ranionego. Wszelka własność skarbowa i summy zostały wcześnie wywiezione z miasta; własność prywatna także po większej części ocalona. (Inw: Rus:).

Jutro, w Kościele *Powązkowskim*, o godz: 10ej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Adama *Hipsch;* oraz poświęcenie kamienia na grobie; na które, pozostała Żona z Córką, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają.

Jutro, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Bogumiły z Skarzyńskich *Duszyńskiej*, odbędzie się Msza Święta w Kościele XX. *Kapucynów*, o godzinie w pół do 10tej z rana.

Anna z Rychłowskich, Żona Łukasza *Pioro*, Właściciela dóbr *Przytyka* i *Rudy Wielkiej* w Pow: *Radomskim*, żyć przestała w wieku lat 51, dnia 18 Września r. b., po kilko-letnich cierpieniach paralitycznych. Ciało Jej na wieczny spoczynek złożono w Parafji *Kowala Stępocina*, w pośród żalu Męża, trzech Córek, wielu Krewnych, i licznych Przyjaciół; z których ze łzą w oku smutne to wspomnienie kreśli. Marja *B.*

Familja pozostała po ś. p. Melchjorze *Jażdżewskim*, Rejencie Okręgu *Pyzdrskiego*, który spędziwszy 47 lat w służbie Rządowej, 55 w małżeństwie z zmarłą przed 3 laty Jadwigą z *Koszutskich*, a 83 wieku swego, przeniósł się do wieczności d. 16 Wrześ: r. b. w m. *Pyzdrach;* składa najczulsze podziękowanie, tak XX. *Franciszkanom* z *Pyzdr* i XX. *Kapucynom* z *Lędu*, jakoteż licznie zgromadzonym Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym Nieboszczyka, za oddanie ostatniej posługi śmiertelnym jego szczątkom w d. 18 przy odprowadzeniu ich na miejsce wiecznego spoczynku, oraz nazajutrz na żałobnem za duszę jego odprawionem Nabożeństwie.

(Art: nad:). W dniu 18 b. m., orsz[redacted] wdziwych Przyjaciół, odprowadził n[redacted]go spoczynku, zwłoki ś. p. Karola-Gu[redacted]ckert, niegdyś Sędziego Pokoju, Bankiera, i jednego z najznakomitszych Obywateli miasta *Warszawy*. Ś. p. *Karol*, w r. 1801 zrodzony z zacnych w kraju naszym Rodziców, obsypany szczodrobliwością losu, umiał darów swej zamożności używać na osłodzenie niedoli cierpiącej ludzkości, a szczytne przymioty serca i duszy, zjednały mu ogólną miłość, szacunek i poważanie tak tu, jako i w obcych krajach, które tylko zwiedził. Ci wszyscy, którzy bliżej niego być mogli, a nawet i ci, którym ze stosunków tylko handlowych i obywatelskiej uczynności był znanym, wyznają jedno-zgodnie, iż był mężem znamienitej prawości i dobroci serca; uprzejmy i miły w pożyciu, rzetelny w każdej życia swego czynności, czuły na nędzę innych, umiał zjednać sobie przyjaźń i przywiązanie. Nawet gdy od połowy jego na tej ziemi pobytu, los nieprzyjazny wyzuł go ze świetnego mienia; ś. p. *Karol*, wyższy nad wszelkie przeciwności, jak z jednej strony umiał znieść z odwagą cios mu zadany, tak z drugiej, ani na chwilę nie zboczył z drogi cnotliwej, którą w czasie swej świetności postępował. Rozrzewniającą była owa ostatnia już chwila, gdy czcigodny Kapłan w mowie pełnej gruntownej nauki, prawdy i Chrześcijańskiej miłości, żegnał Rodzinę i wiernych ś. p. *Karola* Przyjaciół; pamiętnemi na zawsze będą wyrazy tego zacnego Kapłana, który przedstawiwszy znikomość zmiennego losu człowieka, utwierdził to przekonanie, że jedynie zgadzanie się z Wolą BOGA, dostarczyć może siły i odwagi do zniesienia wszelakiego rodzaju nieszczęść, i że nie obfitość dostatków i bogactw, lecz cnotliwe życie zjednywa prawdziwą szczęśliwość. Tej też to prawdy dowiodło, acz zbyt krótkie życie ś. p. *Karola;* zgadzając się on we wszystkiem z Wolą BOGA, żył cnotliwie, kochał bliźnich, chętnie przebaczał krzywdy, a znosząc cierpliwie przemianę swego losu, doznał tej przynajmniej słodyczy, iż w szczęściu i nieszczęściu prawdziwi nie opuścili go Przyjaciele. Ci też to z boleścią w sercu żegnając go powtórnie dzisiaj, proszą Wszechmocnego BOGA, aby raczył dać spokój tej cnotliwej duszy. *J.N.D.*

W dniach 12 i 13 b. m., odbył się examin roczny w Szkole Rabinów, w obec JJWW. Pomocnika Kuratora Okręgu Nauk: *Warszawskiego* Rad: St: *Sumińskiego*, i Delegowanego ze strony Władzy naukowej Członka Rady Wychowania Radcy St: *Korzeniowskiego*, oraz WW. Prezydujących w Radzie Szczegółowej Szpitala Staroza: i Dozorze Bóżniczym, Członków Dozoru Szkół Elementarnych, tudzież wielu światłych i znakomitych osób. JW. Dyrektor Wydziału Wyznań Komissji Rzą: Spraw Wew: i Duch: Rz: Radca St: *Skowroński*, i W. Naczelnik Wydz: Admi: Magistratu m. *Warszawy* R. D. *Jeska*, d. 13 b. m., zaszczycili obecnością swoją ten akt uroczysty. Po skończonym popisie, Dyrektor Szkoły miał przemowę do uczniów, w której objaśniając zbawienną myśl zawartą tak w 7m wierszu roz: 1 Przypowieści Salomona, »Bojaźń Pańska jest początkiem umiejętności, ciemni zaś mądrością i nauką moralną gardzą", jako też w twierdzeniu talmudycznem: »Wszystko jest w ręku BOGA, wyjąwszy bojaźń BOŻĄ"; wykazał następnie uroczysty obowiązek wdzięczności, jaką uczniowie winni ojcowskiemu Rządowi za ułatwienie im drogi do obeznania się z czystemi zasadami religji i moralno-naukową oświatą. Nakoniec chór zuczniów odśpiewał Psalm 21, Alleluja i Hymn *Lwowa*. Odznaczającym się pilnością i dobremi obyczajami, udzielono nagrody i listy pochwalne; a kończącym całkowity kurs nauk, stosowne świadectwa. Otrzymali nagrody: z *kl: I*: Adolf *Zukier*, Abraham *Oppenheim;* z *kl. II*: Salomon *Mühlard*, Bernard *Goldmann*, Samuel *Schönhack;* z *kl: III*: Felix *Librach*, Salomon *Löwenthal;* z *klassy IV*: Wolf *Muttermilch;* z *kl: V*: Szymon *Portner*, Maurycy *Portner*, Dawid *Silberlast*. Listy pochwalne: z *kl: I*: Markus *Szprynger*, Ludwik *Steinhaus*, Adam *Portner*, Gabryel *Centnerszwer*, Izydor *Lawendel*, Bronis: *Lawendel*, Manas *Hertz;* z *kl: II*: Adolf *Benzef*, Hermann *Birnzweig*, Markus *Goldbaum*, Mendel *Hassfeld*, Fabian *Klingsland*, Józef *Liebrecht*, Adolf *Mühlrad*, Lud: *Perl*, Izydor *Cohn;* z *kl: III*: Samuel *Sterling*, Józef *Tugendhold*, Leop: *Weitzenbluth;* z *kl: IV*: Ber *Pechkranz*, Jakób *Grünbaum;* z *kl: V*: Bernard *Heilpern*, Abraham *Muszkat*. Świadectwa z ukończonych nauk: Dawid *Barbanell*, Bernard *Heilpern*, Abraham *Muszkat*, Maurycy *Portner*, Szymon *Portner*, i Dawid *Silberlast*.

Jakkolwiek na bezimienny artykuł donoszący o odbytej próbie *żniwiarki* P. *Tymienieckiego*, na polach wsi *Sadkowa*, pod *Radomiem*, w № 220 *Kurjera Warszawskiego* z r. b., zamieszczony, milczeniem odpowiedziećby należało, z tem wszystkiem jako obecny tej próbie, chociaż zupełnie nieznany zacnemu wynalazcy, poczytuję sobie za miły obowiązek stanąć w obronie prawdy i rzetelnej względem kraju zasługi, ku czemu upraszam szanowną *Redakcję* o zamieszczenie w kolumnach jej pisma, następnych kilku wyrazów: Autor pomienionego artykułu, winien był naprzód zważyć jakie okoliczności towarzyszyły rzeczonej próbie; gdyby się był nad tem zastanowił, pewnieby pojął, iż takowe były zbyt nieprzyjazne: jakoż pozostawione umyślnie na ten cel kilkanaście zagonów jarego żyta już przestałego, i ku ziemi zupełnie zwieszonego, nie tylko nieodpowiadały użyciu jakiejkolwiek machiny, lecz nawet prostemu choćby powolnemu zżęciu przez zwykłego żniwiarza bez zrządzenia widocznej szkody, z powodu łatwego za najmniejszem poruszeniem wypadania ziarna, prócz tego grunt z natury sapowaty, i po ciągłych deszczach mocno wodą przesycony, wpłynął także bardzo na znaczne umniejszenie pomyślnego skutku: pomimo to machina w mowie będąca, chociaż na cztero-skibowych zagonach, równo zboże zżynała i odkładała. Że zaś *żniwiarka* P. *Tymienieckiego*, dawniej jeszcze przed obecnem znakomitem jej ulepszeniem, bo przy odbytych w dniu 2 i 4 Września 1847 r., próbach na polu *Ożarowskiem* pod *Warszawą*, w obec światłych Delegatów ze strony Władzy Naczelnej wyznaczonych, tudzież licznie zgromadzonej Publiczności, mnogie zyskała pochwały, obok widocznych pomyślnych bardzo rezultatów, które tak protokułem urzędowym z dnia 2 Września 1847 r., jako też późniejszym, w skutek powtórnie odbytych prób na gruncie ordynacji *Opinogóra* w d. 18 Sierpnia 1852 r., przez nowo podówczas naznaczoną, i z kilku światłych Członków złożoną Komissję spisanym, szczegółowo wykazane i ocenione zostały,

czego kopje wierzytelne tychże protokułów Komissji R. S. W. i D. złożonych, jawnym są dowodem, i o czem pisma czasowe z prawdziwą dla Wynalazcy chlubą doniosły; gdy wreszcie o ile nam wiadomo, ludzie fachowi, teraźniejszej znacznie ulepszonej i zmienionej w swym składzie *żniwiarce* Pana *Tymienieckiego*, nierównie większą działalność, trafność układu i większą jeszcze praktyczność w porównaniu do dawniejszej, oraz wszelkich tego rodzaju machin zagranicznych (z których znaczna część znajdowała się na wystawie *Londyńskiej* w pałacu kryształowym roku 1851, piśmiennie przyznali), z tąd zatem jawnie się okazuje niewłaściwość zacytowanego na wstępie artykułu opierającego się jedynie na ironicznych wnioskach traktujących przedmiot pozornie, nie zaś z gruntu. Gdyby zaś nawet *żniwiarka P. Tymienieckiego*, pozostawiała coś do życzenia i w przyszłości uległa niejakim poprawkom, jakie wszelkim choćby najszczęśliwszym i jenialnym pomysłom ku wykształceniu ich towarzyszyć muszą; tedy w każdym razie słusznie się należy szanownemu jej Wynalazcy ziomkowi, powszechna wdzięczność, spółczucie, szacunek, i sława, iż dla dobra ogółu, nie zrażając się ogromnemi trudnościami, z pomyślnym bardzo skutkiem poświęcił swój majątek i znaczną część pięknego, bo do historji przemysłu należącego życia. Nie występujemy tu dla niego z panegirykiem, bo zasługa *P. Tymienieckiego* dla kraju i ogółu ziemian, a nawet sama czysta chęć jego, (gdyż jak przysłowie mówi: *in magnis et voluisse sat est*), wyższą jest nad wszelkie pochwały, pragnęliśmy tylko sprostować fałszywe bezimienne ubliżające mu zdanie, którego częstokroć ludzie niemający żadnego o rzeczy wyobrażenia, lekkomyślnie zarozumiali i niedoświadczeni na jakich u nas dotąd nie zbywa, nierozważnie i ślepo chwytać się zwykli.— Ludwik *Konkowski*, Mag: Bud: Geo:, oraz Inżenjer Rad: Budo: Guber: *Radomskiej*. — (Redakcja z tem większą przyjemnością zamieszcza ten artykuł, gdyż znając osobiście *P. Konkowskiego*, z całą ufnością na światłem zdaniu jego polega, a zamieszczając pierwszy a nadesłany jej przez naocznego świadka artykuł, nie miała bynajmniej zamiaru, zaprzeczać wartości *żniwiarce P. Tymienieckiego*, o której i to jak najpochlebniej tylekroć w piśmie niniejszem sama wspominała).

Pospieszamy z ogłoszeniem najpierwszego zdania, jakie otrzymaliśmy od jednego z tutejszych znawców, co do obrazów wystawionych w gmachu Warsz: Tow: Dobroczynności: »Do interessujących szczegółów, jakie *Kurjer Warszawski* kilkakrotnie w tych czasach z okazji zjawiska, aż ośmiu obrazów Klaudyusza *Gelée, le Lorrain* zwanym, przytaczał, niech mi wolno będzie dodać jeszcze niektóre dla obznajmienia Czytelników z dziełami tego znakomitego Artysty. Urodzony on był r. 1600, ale data jego śmierci jest nie pewną; jedni ją podają na r. 1662 lub 1678, inni na r. 1682; umarł na pedogrę. Rodzice jego byli ubodzy, i młody *Klaudyusz* początkowych nawet nauk nie pobierał, lecz umieszczony u pasztetnika, udał się następnie do *Rzymu*, dla znalezienia sposobu do życia, i szczęśliwym dla niego trafem, przyjętym był do służby przez Augustyna *Tasso*, niepospolitego malarza krajobrazów, który prócz innych prac, używał go do tarcia farb; to dało mu sposobność przypatrywania się, jak Pan jego dzieła swe wykonywał, a widząc w młodym słudze zamiłowanie do tego rodzaju pracy, wskazał mu pierwsze prawidła rysunku i był jedynym jego Mistrzem; z tąd też wszystko, co *Encyklopedja Powszechna* wzmiankuje, jakoby *Klaudyusz* w *Neapolu* od *Godofreda* Artysty, uczył się perspektywy i architektury, jakoby później został pomocnikiem nadwornego malarza Xięcia Lotaryńskiego *Derwenta*, zaliczyć muszę do wiadomości nie zupełnie pewnych. Nie wszyscy Artyści byli tak szczęśliwi, iżby prace ich za życia swego przyzwoicie ocenianie zostały; *le Lorrain* dokazał tego, iż mu ogromne summy płacono, a słaby w robieniu figur lub zwierząt, żartobliwie mawiał: iż tylko passaże przedaje, figury w prezencie dołącza; te zaś z jego obrazów które historycznemi scenami są ożywione, nie są całkowicie jego dziełem; figury do takowych dorabiał, pełen talentu *Lauri Filip*, gdyż *Claude*, nie mając nauk, historji ani mitologji nie znał; pomimo to trzyma on dotąd palmę zwycięztwa, będąc poczytywanym za pierwszego na kuli ziemskiej paysażystę; chociaż wielu jest mu prawie równych, może w niektórych punktach nawet lepszych od niego, temczasem, różnica w cenie pomiędzy amatorami i na licytacjach praktykowana, jest tak niesłychana, że kiedy *Everdyngena* płaci się stami, *Ruisdaala* tysiącami, na *Claude-Lorraina* krociów potrzeba; jakoż 100,000 fr:, za obraz tego wielkiego Mistrza, nie nazywa się przepłaceniem; dla tego to tylko pierwsze galerje posiadają jego obrazy; w *Dreznie* jest ich 2, trzeci mniejszej wagi niepewny; w *Cassel* jest sztuk 5, cztery pory dnia oddane z niesłychaną prawdą, a effekt jutrzenki szczególniej znawców zachwyca; co posiada *Paryż*, *Kurjer* z d. 18 b. m., już doniósł; przecież najszczytniejszem dziełem *Clauda*, podług jego własnego zdania, był obraz, lasek w okolicy *Rzymu*, przedstawiający: *Sein Wäldchen der Villa Madonna*. Powodzenie *Clauda*, wzbudziło emulację w współczesnych z nim, znakomitych Mistrzach, jakiemi byli: Jean *Both* i *Asselyn*, którzy czuli, że mu nieledwie zrównać potrafią, zaczęli więc naśladować jego manierę i obrazy takie za oryginalne *Lorraina* sprzedawać; to nim powodowało, iż uformował xięgę, *Libro di verità* nazwaną, w której naszkicował wszystkie swoje obrazy już zrobione i następnie robić się mające, wiernie zapisując, przez kogo, który, zakupionym był; xięgę tę za 200 skudów nabył pewny handlarz do *Francji*, zkąd przeszła na własność Xiążąt *Devonschire*, i jest tem ciekawszą że w niej znajduje się portret Mistrza i krótko zebrane wypadki z życia jego. *Claude le Lorrain*, gdyby niebył porzucił pierwotnego zawodu, zostałby był pewnie miernym lub wcale lichym pasztetnikiem; idąc zaś za głosem natchnienia i wziąwszy pędzel w rękę, stał się głośnym po całym świecie uczonym. *Winckelmann* tytułuje go: *der zauberische*, a nie skąpy w krytyce słynny amator *de Burtin*, oddając hołd należny wzniosłemu jego talentowi, nieprzebacza i błędom. Tymczasem obrazy w sali dobroczynności wywieszone, nawet i tych błędów nie mają, któreby były pożądane dla poznania autora; nie są też to kopje, ale malowidła oryginalne jakiegoś nieznanego malarza; podpis jego jest dość wyraźny, czytać go można bez szkła *Claudez* albo *Claudor*; litera P. znaczy *pinxit*; z kądże wnosić można, aby obrazy te były *Claude-Lorraina*, który

wcale, przynajmniej rzadko podpisywał się. Franciszek *Brouillot*, w zbiorze mono-grammów pod Nr 262 podpis jego podaje taki: »cl. G. in. et. f." wszystkie te litery są, czyli powinny być niezgrabne; bo jak się to wyżej nadmieniło, *Lorrain* niebył biegłym w żadnej nauce, metodę przyjął *włoską*, i myli się każdy kto go do szkoły *francuzkiej* zalicza. Pod względem więc niezgrabności liter i metody *francuzkiej* w ogólności, obrazy na widok wystawione, mogłyby odpowiadać założeniu, lecz że nawet nie są imitacją *Claude-Lorraina*, to się i z tego jasno okazuje, że ten wielki Mistrz celował w robieniu drzew, niemi też obrazy swe zapełniał; tu zaś mamy drzew bardzo mało, architektura i figury zgrabnie narysowane, stanowią główny przedmiot; płótno wreszcie nieprzekonywa, iżby te malowidła już 200 lat trwały; a nadto płótna we *Włoszech* w owej epoce przez malarzy używane, niebyły tak gęsto tkane. Obrazy tak wysokiej wartości muszą mieć genealogją, dowody zkąd pochodzą, i inne szczegóły; nie dość wiedzieć że w roku 1801 w *Rydze* kupione, ale kto je sprzedał i za jaką cenę. Ośm wielkich obrazów *Claude-Lorraina*, miałyby wartości amatorskiej miljon złotych; tak szanowna cyfra warta jest udania się do Xżąt *Devonschire*, ze szkicami, aby dali świadectwo, że są zamieszczone, w xiędze *di verita*. W *Warszawie* nie znam najmniejszego dzieła tego Mistrza; mówią że po Hrabim Fr: *Potockim* jeden obraz pozostał, nabyty do formowanej świeżo kollekcji Marszałka *Sarneckiego*, jeżeli tak jest rzeczywiście, prosimy o niego imieniem ubogich, obejrzemy, porównamy; szkoda że galerja *Willanowska* nie jest w *Warszawie* dla użytku młodych. Kto był *Claudor* lub *Claudez* niewiadomo, *Nagler* go nie wspomina. Jest to tylko zdanie moje, które z chęcią zmienię, jeżeli kto doświadczeńszy inaczej objaśnić mię zechce. *J.*

Na jutro przy obrazach w gmachu Warsz: Towa: Dobroczynności, przyjęła dezur W. Opiekunka Zakładu Sierot i Sal Ochrony, *Jachowicz*.

Dla uzupełnienia artykułu podanego przez nas o wylewie w *Kaliszu*, dodajemy dziś co następuje: W dniu 19 z. m., po kilkudniowych ulewnych deszczach, woda na rzece *Prosnie* pod tem miastem, doszła do niepamiętnej od najstarszych mieszkańców wysokości (przewyższała bowiem o 2 stopy największą wysokość w czasie przyboru z r. 1845), skutkiem czego, nietylko okoliczne pola i łąki, ale nawet i znaczna część miasta zalaną została. Szkody przez tę powódź zrządzone, dochodzą do znakomitej wartości; znaczniejsze tylko wymieniemy: Zniesiony został główny most w ulicy *Parkowej*, jako też most służący do przechodu z pałacu rządowego do domu badań na *Tyńcu*; most *Stawiszyński* zagrożony był podmieleniem, i tylko energicznym ratunkiem zachować go potrafiono; wszystkie inne mosty tak na rzece jako też w ulicach będące, mniej więcej uszkodzeniu uległy. Wał zabezpieczający miasto od wylewu, został w kilku miejscach przerwany. Przed szluzą od strony miasta, cały wał przy głównym kanale, szeroki na 24 stóp, woda rozerwawszy, obróciła kierunek przy naczołku, i w tym znowu kierunku rozerwawszy groblę, otworzyła sobie koryto na 60 stóp szerokie, podmiełła dół przy samym naczołku do głębokości stóp 10, i wszystką ziemię z sobą uniosła. Upust braci *Rephan* przy foluszu, został mocno uszkodzony, i groble w wielu miejscach poprzerywane. Ogrody nad korytem rzeki leżące, skutkiem wylewu, zostały piaskiem zamulone, warzywa i ogrodowizny poniszczone, drzewa z korzeniami powyrywane, niektóre z nich leżą obalone, inne zaś woda uniosła. Dom pod Nr 408 na przedmieściu *Piskorzewskim*, zapadł się, a dom położony nad rzeką przy rogatce *Stawiszyńskiej*, woda zniosła zupełnie; nakoniec wszystkie inne posessje stojące w miejscach, które były wodą zalane, jedne więcej drugie mniej uszkodzeniu uległy. Powódź ta trwała dni 6, i przez cały ten czas mieszkańcom miejsc wodą zalanych, musiano czółnami dowozić żywność. Od dnia 22go godziny 1ej z południa, woda zaczęła opadać, lecz bardzo powoli, bo tylko po 1 calu na godzinę, a to z tej przyczyny, iż w tymże czasie rzeka *Warta* także wezbrała. Nadto, oprócz miasta *Kalisza*, skutkiem wylewu rzeki *Prosny*, ucierpiały także Gminy: *Tarnowa*, *Ruda Komorska*, *Ciemierów*, *Szymanowice*, Nowa wieś *Szymanowska*, *Skrzynki*, *Osiec*, *Bolesławice*; miasta: *Bolesławiec*, *Praszka* i *Chocz*, i Gmina *Obory*.

Skutkiem nadzwyczajnego wylewu rzeki *Warty*, zrządzone zostały szkody w następujących miejscach: W gm: *Ciążeń* do wysokości rs. 30,000; w gm: *Krzymowo* do wysokości rs. 10,000; w gm: *Patrzyków* do wysokości rs. 9,000; w gminach *Brzezna* i *Grądach* do wysokości rs. 6,000; w gm: *Wysokie* do wysokości rs. 4,000; w gm: *Włyń* do wysokości rs. 3,500; w gminach: *Kamiończyku*, *Balin*, *Biskupice* i *Gidle*, do wysokości rs. 3,000; w gm: *Piekary* do wysokości rs. 1,500; jako też w gminach: *Skącznieście*, *Kopojno*, *Tyczyn*, *Ligota*, *Majaczowice*, *Siemiechów*, *Burzeninie*, *Niechmierów*, *Zagórowo*, *Wola Łaszczowa*, *Czarków*, *Kramsk*, w m. *Koninie*, oraz w gm: *Dankowice* i *Wąsosz*.

Ogłoszono taxę chleba i mięsa na m. Październ: r. b. Bułki mątowej funt, ma kosztować kop. 10; bułki z pośledniejszej mąki, funt kop. $4^1/_2$; chleba pytlowego, oraz z mąki Młyna Parowego, funt kop. $3^1/_2$; chleba razowego funt kop. 3.—Mięsa wołowego funt kop. $6^1/_2$; krowiego lub z bukatów k. 6; polędwicy funt kop. 13; wieprzowiny ze skórą funt kop. 8; schabu funt kop. 7; baraniny funt kop. 6

Panie Redaktorze! Łatwo pojmiesz, jakiem się zdziwił, wyczytawszy w onegdajszym Nrze *Kurjera Warszawskiego*, żeś odebrał list bezimienny z zapytaniem, zkąd ja wiem, że szanowny Anonim pożyczył P. *Radoszyńskiej* 1,000 dukatów? Czyż doprawdy pożyczył? i czy P. *Radoszyńska* doprawdy exystuje? Jeżeli tak jest, to *najprzód*, żałuję mocno, że się rzeczywistość tak zbiegła z wymysłem mojej imaginacji, iż się wydało, że Autor listu jest kapitalistą, z czem zapewne chciał się ukrywać; a *powtóre* jeszcze bardziej żałuję, żem osobie przezemnie wymyślonej dał najniewinniejszym przypadkiem nazwisko osoby rzeczywistej, której nie mam honoru znać, o której nigdy nie słyszałem, i do której żadnego nie myślałem robić zastosowania. Pewny jestem, że ani P. *Radoszyńska* sama, jeżeli jest osobą rzeczywistą, ani żaden z moich czytelników, nie posądził mię o tak proste grubjaństwo, abym biorąc nawet z żywej osoby jej wady i zdrożności, nazywał ją jej własnem nazwiskiem. Byłoby to nadużycie, któregobym sobie nigdy nie przebaczył. Jeżeli zaś nazwisko pra-

wdziwe, mimo wszelkiej z mojej strony ostrożności, wbiegnie mi pod pióro, to się dzieje takim samym przypadkiem, jakim odkrył się sekret owej pożyczki tysiąca dukatów, o czem w żaden sposób wiedzieć nie mogłem. Jestem i t. d., J. *Korzeniowski.*

W program rozrywek dzisiejszych, ogłoszonych wczoraj w *Kurjerze*, wchodzi także i *Dolina Pragska.* Przyjemności bowiem w niej się znajdujące, wystarczą nietylko na dzień świąteczny, ale na całe a tak zwane *babskie lato*, bo Właściciel wszystkich używa środków, ażeby tylko godnie odpowiedzieć zwiedzającym to miejsce Gościom.

Z powodu przyjaznej pogody, dziś w ogrodzie przy ulicy *Trębackiej*, w domu dawniej *Steinkellera*, orkiestra *Rajczaka* wykona wielkie *pot-pouri Canthala;* wrazie zaś niepogody, taż orkietra grać będzie w lokalu zimowyma.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, z niezwykłem zadowoleniem przyjęto nowy Balet Pana *Mazillier*, ułożony i przerobiony na scenę naszą przez Pana Romana *Turczynowicza*, Dyrektora Baletu, p. t: *Paquita.* Treść jego jest zajmująca, urozmaicona przytem nader pięknemi tańcami, stosowną muzyką PP. *Deldevez* i *Stefaniego*, pięknemi dekoracjami P. *Sacchetti*, i gustownemi ubiorami z pracowni Panny Ewy *Gwozdeckiej* i Pana *Guth* Kostiumiera Teatrów. Panna Anna *Straus*, Panna *Damse*, PP. *Tarnowscy* i *Popiel*, przedstawili role głównie działające, z tym niezaprzeczonym talentem, jakim się zwykle oznacza każde ich wystąpienie, równie pod względem horeograficznym jako i mimicznym. Słusznie więc Publiczność wynagradzała ich ciągłemi oklaskami, coraz to bardziej wzmagającemi się i nieustającemi aż do końca. Między tańcami, które Pan *Turczynowicz* utworzył z takim talentem, bardzo się podobało *Oświadczenie w tańcu;* przyjęto go z najżywszem zadowoleniem, i zażądano powtórzenia. Niemniej wzbudziła zapał *La Sevillana*, tańczona przez Pannę Annę *Straus* i Pana Alexandra *Tarnowskiego*, jako też *Pas de deux*, wykonane przez Pannę *Damse* i Pana Antoniego *Tarnowskiego.* Po ukończeniu przywołani zostali: Panny Anna *Straus* i *Damse* po 6-kroć, Panie *Stolpe* i *Raczyńska* po 5-kroć. Panny: *Frejtag*, *Koćmierowska* i *Kozłowska* po 5-kroć, zaś Panny: *Twarowska*, *Kowalska*, *Oliwińska*, *Głębocka*, *Stepanowska*, *Stefańska*, *Wiewiórska* i *Fijałkowska* po 4-kroć, oraz PP. Ale: *Tarnowski* 5-kroć, Ant: *Tarnowski* 3-kroć, *Popiel*, *Meunier* i *Budzyński* po 2-kroć.

Jutro u *Izraelitów*, *Sądny dzień.*

Anglja.— Z *Londynu* donoszą pod dniem 15 z. m., że jedynemi okrętami pozostałemi w *Bomarsundzie*, są *Ajax* i *Leopard.* Okręta żaglowe i małe parostatki, we Wrześniu mają wrócić z *Baltyku*, gdzie już w tym roku nic nie przedsięwezmą. *Duc of Wellington* i *St. Jean d'Acre*, mają zaraz po powrocie udać się na morze *Czarne.*— Z *Baltyku* już donoszą o niebezpiecznych burzach.— Z *Egiptu* piszą, że *Said* Basza ofiarował Sułtanowi nowy kontyngens z 10,000 ludzi.— By pokryć niepowodzenie wyprawy na *Baltyku*, dowodzą teraz *Anglicy*, że ta wyprawa miała tylko na celu zrobić dywersję, i odwrócić uwagę od wyprawy na *Krym.* (Jour: de St. Pet:).

Danja.— Dzienniki donoszą ciągle szczegółowo o ruchach wojennych okrętów przepływających z *Baltyku*, a wracających do *Anglji* lub *Francji.* (Jour: de St. Pet:).

Francja. *Paryż 25go Września.*— Wiadomości z miast handlowych nie brzmią tak pomyślnie jak się spodziewano; ruch handlowy we *Francji* dotąd podnieść się nie może silniej.— Policja tutesza bardzo surowo występuje teraz przeciw rozsiewaczom, jakichbądź fałszywych wiadomości. (Ind: Belge).

Hiszpanja.— Królowa do końca Paździer: zabawi w *Pardo.*— Minister spraw wew:, zwiedza szpitale i więzienia.— Z prowincji wiadomości są niezadowalające; umysły coraz bardziej się zapalają, z powodu przygotowań do wyborów.— Wieść się rozeszła, że Jenerał *O'Donnell*, miał wystąpić z gabinetu, i że jego miejsce miał zająć Jenerał Esparterystowski *Garrea.* Rzecz jednak załatwiono; *O'Donell* pozostał w gabinecie, widać wszakże iż brak zgody między Ministrami *Hiszpanji.* (Ind: Belge).

Turcja. *Konstantynopol 14 Września.*— Większa część korpusu expedycyjnego w d. 2 z. m., wsiadła już na okręty w *Warnie.*— Stosunki dyplomatyczne pomiędzy *Persją* i *Turcją* zerwane zostały.— Xiążęta *Napoleon* i *Cambridge*, oraz Jenerał *Angielski Bourgoyne*, i kilku innych wyższych Oficerów *Francuzkich* i *Angielskich*, było przeciw wyprawie na *Sewastopol.*— Z *Tessalji* i *Epiru* donoszą o zjawieniu się tam znowu licznych gromad powstańców.— Wszystkie wojska *tureckie* nie stojące w *Wołoszczyznie* wysyłają do *Warny*, zkąd zapewne odpłyną do *Azji.*— Jenerał *Bateson* (*Anglik* w służbie *tureckiej*) z korpusem 5,000 uorganizowanych przez niego pod *Sylistrją*, *baszi-buzuków*, ruszył do *Babadag*, gdzie się koncentrują siły mające działać przeciw *Izmaiłowi.* Wszystkie wojska rozporządzalne z *Ruszczuku*, *Turtukai* i *Sylistrji*, ruszyły częścią do *Matszyna* częścią do *Babadag.* Wojska w tych stronach zebrane mają wynosić do 80,000 ludzi. Główna siła armji *tureckiej* zebrana jest w *Wołoszczyznie* i rozciąga się za *Bukarest.* W *Giurgewo* i *Oltenicy* zostawiono tylko małe garnizony, podobnie i w twierdzach nad-*Dunajskich.*— *Derwisz* Basza uorganizował tymczasową radę administracyjną *Wołoszczyzny*, i jej Prezesem mianował Xięcia *Kontakuzeno.*— *Porta* sprzedała za 200 miljonów piastrów (140 miljo: fr:), starego bronzu z armat leżących w arsenale *Konstantynopolitańskim;* niektóre z tych armat są bardzo stare i ciekawe, mogą być umieszczone w muzeach.— Z *Bukarestu* piszą pod d. 7 z. m., że *Omer* Basza odbył radę wojenną, na której układano plan kampanji przeciw *Bessarabji;* wysłano natychmiast gońców do Dowódzców korpusów.— Sprawa ogłoszenia proklamacji Feldzeugm: Barona *Hess* została załatwioną; *Omer* po objaśnieniach niektórych nie sprzeciwiał się więcej ogłoszeniu tego dokumentu w *Bukareście.*— *Austrjacy* weszli w d. 6 do *Bukarestu;* opatrzeni są w telegrafy ruchome do komunikacji z rozmaitemi oddziałami armji.— *Izmail* Basza w d. 1 z. m., przybył do *Warny;* ma tam utworzyć legję zagraniczną i wraz z 14,000 *baszi-buzukami* i 2,000 artylerzystami odprowadzić ją do *Azji.* (Gaz: Augs:).

Rozmaitości. — W *Glasgowie* przygotowują wystawę dzieł architektury i należących do niej rzemiosł, w zamiarze przedstawienia rozmaitych stylów sztuki budowniczej według czasów i krajów, by polepszyć gust publiczności. Oprócz sprzętów domowych, które także będą przyjmowane i pojedyńczych ozdób budowniczych, będą dzieła architektury przedstawione w rysunkach, fotografjach i modelach. — Z *Paryża* donoszą: Przed kilku dniami umarł w tutejszym Hotelu Inwalidów, najstarszy ze znanych inwalidów *Francji*. Nazywał się *Baudret*, i żył lat 98 spełna. W zeszłym stuleciu, za czasów pierwszej republiki, wyruszył *Baudret* z wyprawą do *Północnej Ameryki*, utracił tam jedno oko i jedno ramię, i dostał się do Hotelu Inwalidów za czasów Konsulatu; zaczem przepędził tam przeszło pół wieku, doczekał się dziesięć-krotnej zmiany rządu we *Francji*, i przeżył prawie dwie całe generacje. Koledzy nazywali go zwykle *Starym*, on sam mawiał do każdego *Ty*, i jeszcze w ostatnim miesiącu swego życia, uprawiał własnemi rękami swój maleńki ogródek. Gdyby był dożył 100 lat, stałby się tak zwanym Honorowym Gubernatorem Inwalidów; jest to godność przepisana w statutach *Ludwika XIV*, którą piastował już raz pewien grenadjer z gwardji Cesarskiej.— Podług doniesienia dziennika *Neufchatelois*, był w ostatnich dniach zeszłego tygodnia tak silny mróz w dolinach *Chaux-du Milieu* i *Cachot*, że wszystek owies, jęczmień i znaczna część kartofli, powymarzały. — W pobliżu *Berny*, widziano temi czasy szczególniejsze zjawisko natury: w okolicy zamku *Blankenburg*, zrobił się na dniu 7 b. m. nagle otwór w ziemi w kształcie lejka, mający w średnicy 60 do 90, a głębokości 30 stóp aż do wody. Zapadanie ziemi trwało trzy kwadranse. Duże drzewo trześniowe znikło bez śladu w przepaści. — »Kto się ożeni, to się odmieni", mówi przysłowie, a ja potwierdzam to w zupełności, gdyż znałem jednego, który będąc kawalerem, taki miał nosek mały, że nie można było w niego tabaki nawet nasypać; a teraz widać jak po ślubie musiał się zwiększyć, kiedy połowica tak go ciągnie za niego, że nie może sobie dać rady.

Targi *Angielskie* w upłynionym tygodniu, spokojniejszy przybrały charakter: świeże ziarno po cenach zaledwie zeszło-Poniedziałkowych odchodziło, a zagraniczne, wyjątkowo o 1 szyling na kwarterze wyżej płaciło. W ogólności jednak więcej było ochoty do sprzedaży jak do kupna. We *Francji* dowozy świeżego ziarna były znaczne, co wstrzymało dalsze podniesienie targów. W *Hamburgu* handel zbożowy w stagnacji. Na naszej giełdzie interesa były nader ograniczone, przedano tylko 93 ł. *pszenicy*. Szukano tylko najpiękniejszych gatunków, za które przy wadze 132 f. h., płacono 600 do 610 gul: łaszt. Partje mniej piękne i mniej ważące z wielką trudnością po dawnych notowaniach w drobnych ilościach odchód znajdowały. — *Gdańsk*, d. 28 Wrze: 1854 r.— *Makowski, Kendzior et Comp:*

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Antuszewicz Sztabs-Kapitan z Brześcia Lit: nr 625; Arkuszewski Bolesław Ob: z Kunowa nr 1740; Ciecierski Stefan Ob: z Ciechanowca nr 1245; Grabowski Maxy: Hr. z Żukowa nr 625; Heller Wilh: Ob: z Rzejowa nr 584; Hryniewicz Jan Prezes Sądu z Mohylewa nr 570; Karski Kajetan Oby: z Rychwał nr 625; Poletyłło Aureli Hr. z Rakołup nr 1358; Wilski Leon Oby: z Żarek nr 625; Wyrzykowski Józ: Oby: z Panuszewa nr 584.

Wyjechali: Bronikowski Eust: Kup: do Radomia; Fanschawe Edw: Oby: do Kocka; Gerlicz Jak: Refer: Stanu do Grądów; Hüba Felic: Ob: do Falęcina; Jasiński Rudolf Oby: do Gub: Grodzieńskiej; Penkin Jan Rz: R. S. do Moskwy; Skirmund Kazi: Ob: do Pińska.

Przyjechali Koleją żelazną: Czertkow Elżbieta Małżonka Tajnego Radcy z Drezna; Iwaszkiewicz Marja Żona dym: Pułk: Gwardji z Wrocławia nr 1315; Jonio Sylwe: Sekr: Koleg: z Drezna nr 624/5; Kowalewski Alex: Kup: z Lipska nr 460; Poletyłło Leopold Hr. z Drezna nr 414; Pawłow Agrafina Oby: z Drezna nr 614/15; Schleuker Xawe: Kup: z Lipska nr 1574; White Olga Córka Jene: Lejtn:, Senatora, z Ostendy nr 1565.

Wyjechali koleją żelazną: Cukrowicz Fran: Urzęd: przy expedycji soli w Krakowie, i Jaworski Wojc: Urzęd: Konsulatu Austrjackiego, do Krakowa; Salin Jan Kup: do Hamburga.

SZARADA.

Pierwsze, określa, gdzie jaka granica,
Drugi, ozdabia albo szpeci lica.
Trzecie jak *trzecie*,
Tylko w alfabecie.
Wszystka zaś służyć winna dla wygody,
I tak jej stary używa jak młody.
(Zeszła Szarada, *Warjatki*).

DONIESIENIA.

Przy ulicy Marszałkowskiej, w domu pod Nr 1371, gdzie istnieją Fabryki MYDŁA i ŚWIEC, oraz Wyrobów Drucianych, przybył nowy ZAKŁAD **WYROBÓW MIEDZIANYCH** i innych **METALOWYCH**, Teodora Bohte, Brata znanego fabrykanta i przedsiębiercy. W zakładzie tym znajdują się różne Naczynia Gospodarskie, mianowicie: Rondle, Garnki, Brytwanny, Formy do ciast, i t. p. przedmioty z miedzi, oraz i żelazne kute, wewnątrz pobielane; Żelazka do prasowania, Moździerze, Lichtarze, i t. p. rzeczy z mosiądzu; rozmaite naczynia z blachy białej angielskiej, oraz wiele innych użytecznych przedmiotów; wszystko to trwałe, porządnie wykończone, sprzedaje się po cenie umiarkowanej.— Zakład ten przyjmuje także Wyroby większego rozmiaru, jak np.: APARATY Gorzelniane, i t. p. obstalunki, i obowiązuje się dokładnie na czas wykończać.



FORTEPJAN mahoniowy, o 6ciu oktawach, w bardzo dobrym stanie będący, jest do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Solnej, pod Nr 812.

GŁÓWNY SKŁAD SZKŁA Taflowego, z Huty Kuźnice Grabowskie, exystujący przy ulicy Nowy-Świat, w domu Hr: Andrzeja Zamojskiego, posiada obecnie znaczną partję **SZKŁA** Taflowego z tejże Fabryki, które obok dobroci swej co do gatunku i białości, nie ustępując w niczem zagranicznemu wyrobowi, jest po cenie bardzo przystępnej do sprzedania; a nadto kupującym w jednej partji kóp 10, odstępuje się pewny rabat.— Obstalunki na powyższe Szkło w największych nawet rozmiarach i ilości, będą u mnie przyjmowane, i takowe jak najakuratniej uskuteczniane. — W tymże Składzie znajdują się wszelkie TAFLE zagraniczne: Belgickie, Angielskie, Czeskie białe i kolorowe; tudzież zapas SZKŁA zwyczajnego szybowego, z celniejszych Fabryk krajowych, które sprzedaje się na skrzynie i sztuki.—Wszelka robota szklarska i wprawianie szyb, przyjmuje się.— Tenże Skład posiada także wszelkie SZKŁO stołowe szlifowane i kopowe; FAJANS z Fabryki Ćmielowskiej; oraz PORCELANĘ i Naczynia kamienne.— LUSTRA w oprawie, podróżne i ręczne.— Wszelkie Lustra uszkodzone przyjmuje się do naprawy lub całkowitego odnowienia.— *Enderlini.*



Magazyn **MEBLI** przeniesiony z ulicy Nowiniar z pod Nru 1800, na teraz przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1402 *a*, na nowo-urządzony, zaopatrzył się w różne garnitury palisandr: i mahon:, Stoły, Biórka, Tualety, Serwantki, Konsole, Bibljoteki, Łóżka, Pompadurki, Szeslągi, Kozetki i Fotele, prawdziwym safjanem kryte, z dokładnem wykończeniem roboty tapicerskiej; tudzież jesionowe Łóżka, Szafy, Stoły duże rozsuwane na 30 osób, Krzesła wyplatane, Umywalnie, i inne wszelkiego rodzaju Meble, wszystko podług najnowszych zagranicznych fasonów wykończone, urządzone z wygodnem przejrzeniem w salonie, w domu Szola.— *J. Szprinfeder.*

KOLONJA o 3 wiorsty za rogatkami Jerozolimskiemi, we wsi Rakowiec, pod Nr 2, nieopodal szosy położona, jest do zbycia z wolnej ręki każdego czasu, wraz z Ogrodem, zabudowaniami zupełnie nowemi, i inwentarzem. Kolonja ta znacznej obszerności, w tej łąki gruntowe, reszta grunta w pszennej glebie. Bliższa wiadomość na miejscu w Rakowcu.

D. 22 Wrześ: (4 Paźdz.) r. b. o godz: 4 po połud:, w domu Szpitalnym pod Nr 1397 przy ulicy Marszałkowskiej restaurującym się, przed Członkiem Rady Szczegółowej Opiekuńczej Szpitala Dzieciątka JEZUS, delegowanym, odbędzie się głośna licytacja, na sprzedaż Przedmiotów od restauracji tegoż domu pozostałych.



DOM z drzewa pobudowany, o 4ch stancjach, wraz z przyległościami, jest do sprzedania w mieście Mińsku Polskim, pod Nr 18, za summę rs. 500, czyli złp. 3,333 gr. 10; odległość od m. Warszawy wiorst 36. Wiadomość powziąść można u Właściciela tamże zamieszkałego.



KOCZ-KARETA, roboty Wiedeńskiej, i FAETON lekki, roboty Warszawskiej, na resorach stojących, ze wszelkiemi rekwizytami, do miasta i podróży zdatne, w jak najlepszym stanie; oraz dwie pary CHOMONT Rossyjskich, z których jedna para prawie nowa; są każdego czasu do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Dzikiej pod Nr 2322, w bramie na lewo, na dole.

Dnia 29 Września (11 Październ.) r. b. o godz: 5ej z południa, w Kancellarji Warszawskiego Domu Przytułku i Pracy, odbędzie się licytacja przez deklaracje opieczętowane, na dostawę ŻYWNOŚCI, dla tegoż Instytutu, w ciągu roku 1855.

Jest do sprzedania **KANTOREK** jesionowy, męzki z suknem; **STÓŁ** okrągły mahoniowy; WŁOSIENNICA z mebli używana, i **PŁASZCZ** do futra zrobiony, nie używany. Wiadomość przy ulicy Senatorskiej, naprzeciw XX. Reformatów, w Magazynie Strojów.

Przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1301, są do zbycia: **PRASSA** i kilkanaście **ŻELAZEK** do robienia Kwiatów; oraz **OKNO** wystawne, służące do Magazynu. Wiadomość w bramie na lewo, w Magazynie.

LOKAL, składający się z 2ch obszernych Pokoi, na 1m piętrze, z oddzielnym wchodem, gdzie się i komin do gotowania znajduje, przytem Piwnica i Góra wspólna, do wynajęcia od Św. Michała r. b. Bliższa wiadomość przy ulicy Nowe-Miasto pod Nr 312. Cena roczna dukatów 28, czyli rs. 75 kop. 60.



PJANO-VERTIKAL, oraz **FORTEPJANY**, palisandrowe i mahoniowe, są do najęcia lub sprzedania pod Nr 636/7, ulica Trębacka, w domu W. Szustra, pomiędzy hotelem Angielskim, a domem Steinkellera, na 1m piętrze, wchód z podwórza na lewo.

Chcąc chociaż w małej części nieść pomoc moją przysługą i znajomością fachu dla ogółu, uwiadamiam o sposobności, jaka mi przez listy korzystnie zaleconą została względem kupna z Owczarń *Szlązkich*, zdrowych, silnych, wełnistych matek, w wieku od 2ch do 5ciu lat, których dla zmian gospodarstw, całkowicie pozbyte tam będą. Zatem dla powiększenia obstalunków już zamówionych, przyjmuję jeszcze do dnia 8 Października t. r. zlecenia ustne i piśmienne, na sprowadzenie owiec matek różnych partji. Z odpowiedniemi zaliczeniami, mogę nawet przyjąć zobowiązanie podług umowy każdemu za małą prowizję transport na własne risico, i do oznaczonego miejsca dostawić.— Klassyfikator, *L. Eckstein, Nowy-Świat*, w domu Hr: *Zamoyskiego*, N° 1245.

Potrzebne są **FURMANKI** do wożenia ziemi, na akord, w okolicach Cytadelli Alexandryjskiej. Wiadomość u Pisarza Karasia, w domu pod Nr 2143 przy ulicy Pokornej, naprzeciw Koszar Mikołajewskich.

SKŁAD SZKŁA,

PORCELANY, FAJANSU i TOWARÓW GALANTERYJNYCH,

K. CYBULSKIEGO et COMP:

przy ulicy Senatorskiej N° 496, pod znakiem Huty Szklanej,

Zawiadamia w stosownej dziś porze, iż uzupełnił Skład swój nowym transportem z zagranicy,

TAFLI DO OKIEN jako to:

TAFLE Angielskie i Belgijskie w gatunkach dotychczas najdoskonalszych, które służyć mogą tak do świetnego oszklenia domów, jak do największych landszaftów, ekramów, i t. p.

TAFLE różnokolorowe do okien Kościelnych i zwyczajnych, lub innych ozdób gotyckich.

TAFLE w desenie matowane do okien parterowych i innych potrzebnych zasłon, i t. p.

TAFLE w półcylinder formowane, do wystaw przed sklepem, i t. p.

TAFLE grube z połyskiem lustrzanym do karet, i t. p.

TAFLE mleczne (po raz pierwszy z Anglji nadeszłe) do różnych użytków technicznych, lub do połączenia innych kolorów. Przytem z fabryki własnej.

TAFLE lagrowe i stopniowo do najzwyczajniejszych szyb, zwanych skrzynkowemi.— Także Skład ten poleca:

KLOSZE owalne i okrągłe, z fabryk francuzkich i z własnej fabryki, w najobfitszym doborze; oraz **DYAMENTY** SZKLARSKIE, na różne ceny.

P. Jan *Markowski*, b. Artysta Opery *Warszawskiej*, Nauczyciel śpiewu i fortepjanu, obrał mieszkanie przy ulicy *plac Grzybowski*, pod Nr 1084, w domu JW. Hr: Henryka *Zabielły*.

Są do sprzedania dwa **OBRAZY**, wykładane kamieniami kolorowemi różnej wielkości, sławnego Artysty, w Składzie Obić Papierowych, Braci Moes, w domu W. Grodzickiego, wprost pałacu Hr. Uruskiego; cena stała za każdy. Ktoby sobie życzył do którego Kościoła, może ofiarować wieczną pamiątkę.

FARBY OLEJNE

tarte, prędko schnące, gotowe wprost do użycia.
LAKIERY, WERNIXY, POLITURY, MASSY i t. p.

WYROBU
PATENTOWANEJ FABRYKI LAKIEROW
J. A. KRAUSSE

Sprzedają się po cenach stałych:
w Fabryce, ulica Bonifraterska N° 2163 wprost Kościoła;
w Składzie Głównym, ulica Miodowa N° 484 wprost Rządu Guberjalnego; jako też w Handlach Żelaznych:
WW. K. *Brun et Comp*:, róg ul: Senatorskiej i Bielańskiej;
R. *Ziegler*, ulica Długa N° 557;
J. *Strohmajer*, ulica Senatorska N° 463;
P. *Fryboes*, Nowy-Świat N° 1245;
J. *Strohmajer* dawniej Krüger, Krako:-Przed:;
Salinger, ulica Rymarska N° 737/s;
Bitschan, ulica Graniczna w Bazarze W. Kurca.
W Składach Materjałów Aptecznych:
WW. J. *Mrozowski*, Podwal dom Zejdlera;
K. *Czyżewski*, Długa N° 489.
Na prowincji zaś: WW. K. *Olszewski*, w Radomiu; J. *Mincel*, J. *Kulig*, w Lublinie; H. *Hurtig*, w Kaliszu; K. *Dobrzański*, w Płocku; J. *Gutekunst*, tamże; A. *Korytyński*, w Hrubieszowie; J. *Głuchowski*, w Brześciu; L. *Sender*, w Koninie; Sklepy Ubogich w Kielcach i w Piotrkowie; J. *Nieczólski*, w Miechowie; E. *Jobkiewicz*, w Szydłowcu; J. *Michalko*, W. *Kamiński*, w Krasnym-Stawie; K. *Łącki*, w Żytomierzu; E. *Herbst*, w Berdyczewie; F. *Dutreppie*, w Sandomierzu; *Patałowski et Comp*:, w Łodzi; L. *Pacanowski*, w Piotrkowie.
W obecnej porze przygotowałem znaczny zapas FARB Olejnych tartych w różnych kolorach, i wystałych LAKIERÓW, z któremi polecam się Szano: Publiczności, zwracając szczególną uwagę JWW. Obywateli z prowincji, na **Farby Olejne,** tarte, urządzone wprost do użycia.— Wszystkie obstalunki przyjmuje tak Fabryka, jako też Skład Główny, i uskutecznia z największą akuratnością i pośpiechem.

Wczoraj, zginął **WYROK** w m. Kaliszu d. 29 Sierpn: (9 Września) 1852 r. wydany, pomiędzy Sukcessorami: Józefa Miklaszewskiego, to jest Barbarą Miklaszewską Wdową i Adelą Miklaszewską Córką, a Władysławem Markowskim. Łaskawy Znalazca raczy go oddać w Administracji Tabacznej, przy ulicy Długiej pod Nr 542, do P. Sattler, Urzędnika tejże Administracji, za stosowną nagrodą.

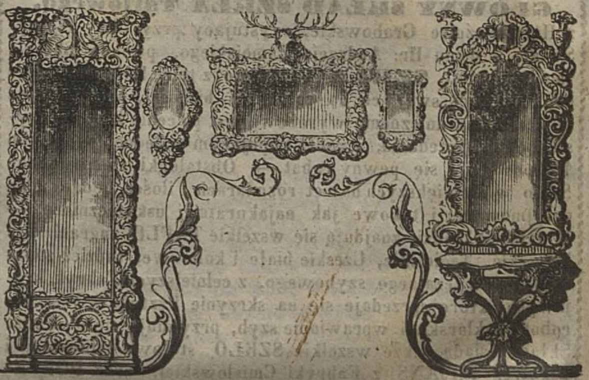
FABRYKA
OBIĆ PAPIEROWYCH,
I ROLET DO OKIEN,
pod firmą REINDLA, w mieście ZGIERZU.

Poleca, jako swój Skład w temże mieście exystujący, zaopatrzył w Obicia po cenie zniżonej, bez glansu i z glansem, w kwiaty z wełną i z złotem; a wszystko to podług najświeższych mód Paryzkich.

Dnia 21 Września (3 Paźdz:) r. b. o godz: 12 w południe, punktualnie, (nie 2go b. m.), odbędzie się przetarg, w Sali Posiedzeń Magistratu m. Warszawy, na przewiezienie BRONI do m. Kielc, dla Pułków.

Dnia 29 z. m. w południe, wychodząc z Cukierni Wedla, idąc ulicą Miodową, Senatorską, ogród Saski, na ulicę Twardą, zgubiono w woreczku niebieskim z paciorków, klamerką stalową, papierami 3ch-rublow: i jedno-rublow:, RUBLI sr. **60**. Sumienny Znalazca raczy oddać za stosowną nagrodą, do Drukarni Kurjera.

FABRYKA
ZWIERCIADEŁ
BRACI LESSER,
przy placu Krasińskich.



Zaopatrzyła obecnie swój SKŁAD GŁÓWNY we wszelkie rozmiary i gatunki różno-oprawnych **LUSTER,** oraz bez ram, które po CENACH STAŁYCH, ZNACZNIE ZNIŻONYCH, sprzedaje.

KANTOR STRĘCZEŃ
Guwernerów i Guwernantek A. Zaleskiej,
przy ulicy Długiej Nr 489 a, w domu WW. Łaszczyńskich.

Są do umieszczenia Guwernerowie i Guwernantki Polacy, Francuzi i Niemcy; Metrowie muzyki; Osoby dające lekcje na godziny; Bony Polki, Francuzki i Niemki; Panny służące; Osoby do Zarządu domu z chlubnemi świadectwami;— tamże żądani są Guwernerowie gruntownie posiadający język francuzki i niemiecki.— Życzący sobie pomieścić Młodzieńców nauki pobierających w domu, gdzieby mogli mieć stół ze stancją, i sposobność konwersowania w językach; oraz chcący mieć Pokój z opałem przy familji, może się zgłosić do tegoż Kantoru.

Dziś rano ciepła stopni 8. Wczoraj w południe 13.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 3 cali 3.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Honor i Pieniądze*.

Z BROWARU PIWA BAWARSKIEGO
A. LENTZKIEGO,
Uwiadamia się, iż **Wczoraj** skończyła się Sprzedaż Piwa Bawarskiego zapasowego zimowego; a **DZIS** rozpoczęła się **SPRZEDAŻ**
PIWA BAWARSKIEGO
z świeżej fabrykacji



KUFELEK
po kop. 4.



We wszystkich LOKALACH, z tejże Fabryki biorących.

W Drukarni Kurjera Warsz:.—Wolno drukować. Warszawa d. 29 Wrześ: (1 Paźdz:) 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.